Rok XIV. Lwów, 1. Stycznia 1900. Nr. 1.

PRZEWODNIK POŻARNICZY

JEDEN ZA WSZYSTKICH WSZYSCY ZA JEDNEGO

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:
Za całą stronicę . . . . . . 10 koron
„ ćwierć stronicy . . . . . 3 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 groszy.

I. Część urzędowa.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

Wedle §. 8. regulaminu Kasy Zapomóg zarządy stowarzyszeń ochotniczych straży pożarnych, które chcą korzystać z funduszu Kasy Zapomóg **muszą przed rozpoczęciem roku** uiścić przepisaną wkładkę, która wynosi po 40 groszy od każdego czynnego członka, tudzież w tym samym terminie przedłożyć Krajowemu Związkowi imienny wykaz wszystkich czynnych członków korpusu.

Przypominając Komendom ten regulaminowy obowiązek wzywamy je równocześnie, aby bezzwłocznie tak wkładki, jakoteż wykazy nadesłały.

Wykaz

związkowych straży pożarnych, które zalegają z wkładkami.

Bielany	6·— kor.	Myślenice	14·— kor.
Błażowa	6·20 „	Niestanice	4·80 „
Borowa	6·— „	Piekary	4·80 „
Chołojów	6·— „	Pławo	5·— „
Dankowice	5·20 „	Rawa ruska	4·40 „
Dobrzechów	12·— „	Rzeszów	8·40 „
Gródek	10·— „	Rzochów	11·— „
Kalembina	6·80 „	Sassów	9·20 „
Krystynopol	3·20 „	Strzyżów	7·— „
Lanckorona	11·20 „	Szczucin	10·80 „
Łuczyce	7·20 „	Tartaków	4·60 „
Mszana dolna	12·20 „	Trześń	2·60 „
Tymbark	4·— kor.	Wojnicz	6·40 kor.
Uście zielone	5·80 „	Wola pławska	10·— „
Ustrzyki dolne	9·60 „	Wołowice	6·80 „
Wieliczka	7·— „	Zawałów	6·60 „

Wykaz

zapłaconych wkładek od 1. do 28. grudnia 1899.

Wkładki zwykłe (roczne). Ochotnicze straże pożarne: Kołomyja 4·60 złr., Krynica 3·— złr., Grodzisko 2·60 złr., Budzanów 3·80 złr., Nowy Sącz 3·50 złr., Mościska 2·70 złr., Starawieś 1·80 złr., Wilamowice 3·— złr., Wielkie Oczy 2·— złr.

Kasa Zapomóg. Ochotnicze straże pożarne: Nowy Sącz 7·— złr., Mościska 5·40 złr.

L. 2740.

Powtórna odezwa

w sprawie księgi pamiątkowej i wystawy przyrządów i przyborów pożarnych wyrabianych w kraju.

Odezwami z dnia 30. października 1899. L. 2356 i 2357. wysłanemi pod opaskami pocztowemi do wszystkich związkowych straży pożarnych, wezwaliśmy Wydziały Towarzystw strażackich, ażeby przed Nowym Rokiem 1900, nadesłały nam do księgi pamiątkowej treściwy opis rozwoju Towarzystw od początku ich istnienia, tudzież ażeby przed 1. stycznia 1900 r. przedłożyły nam sprawozdania o wyniku swej działalności w sprawie wystawy przy-

rządów i przyborów pożarnych wyrabianych w kraju.

Pierwszą odezwę załatwiły dwa Wydziały Towarzystw strażackich, a na drugą dotąd nikt nie odpowiedział.

Ponieważ sprawy te muszą być załatwione na następnem posiedzeniu Rady zawiadowczej, które się w styczniu b. r. odbędzie, przeto wzywamy Wydziały związkowych Towarzystw strażackich, aby na odezwy te bezzwłocznie odpowiedziały.

L. 2735.

Odezwa
w sprawie statystyki straży pożarnych.

W roku 1900, w którym przypada 25-cio letni jubileusz istnienia krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych mamy zamiar wydać i ogłosić ogólną statystykę wszystkich w kraju istniejących straży pożarnych, z wyszczególnieniem ilości wszystkich przyrządów i przyborów pożarnych, nazwisk prezesów i naczelników straży, instruktorów i t. p.

W przekonaniu, że statystykę taką założyć będzie można tylko przy pomocy energicznego poparcia ze strony Wydziałów powiatowych, odnieśliśmy się do Wysokiego Wydziału Krajowego z prośbą o zarządzenie, aby Wydziały powiatowe rozesłały do wszystkich gmin swoich powiatów kwestyonaryusze w sprawie tej statystyki, zażądały ich dokładnego wypełnienia i — aby wypełnione kwestyonaryusze Wydziały powiatowe przesłały krajowemu Związkowi strażackiemu we Lwowie. Wysoki Wydział Krajowy reskryptem z dnia 20. listopada 1899. L. 77264, prośbę naszą załatwił przychylnie.

Celem przyspieszenia załatwienia tej sprawy wzywamy Naczelników straży pożarnych, aby Zwierzchnościom gminym i Magistratom pomogli w wypełnieniu kwestyonaryusza i aby nad szybkiem załatwieniem tej sprawy w Magistracie lub Zwierzchności gminnej czuwali.

Wezwanie
do uiszczenia zwykłych rocznych wkładek.

Roczna zwykła wkładka do Związku wynosi 20 groszy (10 centów) od każdego czynnego członka.

Wzywamy Zarządy związkowych Towarzystw, aby wkładkę tę w styczniu b. r. zapłaciły.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

W porze zimowej.

Niektóre straże pożarne po ostatniem popisowem ćwiczeniu w jesieni umieściwszy przyrządy pożarne w magazynie, uważają porę zimową za wakacye, bo „w zimie się nie pali!“.

Doświadczenie mówi jednak inaczej. Pożary nawiedzają nas także i w zimie, a ponieważ napadają nas niespodziewanie, nieprzygotowanych, wśród warunków klimatycznych najniekorzystniejszych, przeto są groźniejsze i w skutkach straszniejsze! Zawodowi strażacy więcej boją się zimy, bo przy pożarach w tej porze roku sikawki i węże zamarzają, komunikacya jest trudniejsza i łatwiej o przeziębienie i ciężkie choroby.

W zimie tabor straży pożarnej zawsze powinien być do akcyi gotowy; magazyn, sikawki z wężami, zbiorniki wody i wszystkie inne przyrządy pożarnicze w jaknajwiększym ładzie.

Na tem miejscu przypominamy strażom pożarnym obowiązki, które w porze zimowej wykonywać powinny.

Co do magazynu.

1) Pilnować należy, aby przed bramą wyjazdową magazynu nie było lodu, wozów i innych przedmiotów, aby w ogóle wyjazd z niego był łatwy. W razie gołoledzi należy miejsce przed bramą i całą drogę do magazynu wiodącą posypywać piaskiem lub popiołem.

2) Czuwać nad tem, aby przed magazynem świeciła się zawsze w nocy latarnia i aby w magazynie znajdowała się na pogotowiu w miejscu najprzystępniejszem, łatwo w oczy wpadającem, latarnia ze świecą i z paczką dobrych zapałek.

3) Oglądnąć zamki w magazynie, czy są dobre, a w razie potrzeby ponaprawiać je; postarać się o kilka kluczy do magazynu i odpowiednio je porozdzielać. Co najmniej powinny być dorobione trzy klucze do magazynu: z tych jeden znajdować się powinien na strażnicy policyjnej lub pożarnej, drugi u magazyniera lub naczelnika straży pożarnej, a trzeci u strażaka, najbliżej magazynu przyrządów pożarnych mieszkającego.

W miastach, które posiadają zawodowe straże pożarne, obowiązek utrzymywania porządku w magazynie spada na Komendę tej zawodowej straży pożarnej i ona za ten porządek jest odpowiedzialną. Przy strażach ochotniczych czuwanie nad porządkiem w magazynie należy do magazyniera, jednak naczelnik straży i tegoż zastępca powinni go pod tym względem często kontrolować.

4) Zbadać, czy okna i drzwi magazynu dobrze się zamykają, czy przez szpary nie wciska się śnieg do magazynu.

Co do sikawek.

1) Przedewszystkiem należy zaraz po ukończeniu ćwiczenia jesiennego sikawki oczyścić należycie i dokładnie wysuszyć. Suszenie sikawki odbywa się w ten sposób, że się otwiera wszystkie kurki u otworów i przy otwartych kurkach na sucho około 10 minut pumpuje. U sikawek nowszej konstrukcyi wentyle dają się łatwo wyjmować, należy je przeto, celem wysuszenia, wyjąć i czystą szmatą dobrze wytrzyć, natychmiast założyć i osadzić. U sikawek starych przystęp do wentyli jest trudny, przeto należy powyjmować tłoki, aby przynajmniej wentyle ssące mogły się wysuszyć.

Z wierzchu obsusza się sikawkę szmatą lub gąbką.

2) Wentyli nigdy się nie smaruje, tłoków skórzanych i z filcu także się nie smaruje, tłoki metalowe napuszcza

się na zimę miernie oliwą zmieszaną z naftą, jednak dopiero po usunięciu dawniejszego, starego tłuszczu.

3) Jeżeli sikawka zamarznie w magazynie, co bardzo łatwo poznać przy poruszeniu jej dźwigni, bo albo tłoki nie poruszają się, albo wentyle nie grają, wówczas należy do skrzyni wlać większą ilość gorącej wody i po chwili wprawić sikawkę w ruch. Jeżeli ten środek nie pomoże, to trzeba do garnuszka żelaznego nalać $1/8$ litra spirytusu a podstawiwszy pod łoże wentylowe, lub pod cylinder, zapalić. Po chwili ogrzania należy tłokami poruszać by się przekonać, czy już wentyle grają.

4) Aby sikawka podczas akcyi przy pożarze nie zamarzała, musi się ciągle jej dźwignię poruszać a kierujący akcyą ratunkową powinien zażądać od mieszkańców sąsiednich domów, aby zajęli się w swoich lokalach przygotowaniem gorącej wody. Obowiązek dostarczania wody gorącej do sikawek przepisany jest regulaminem ogniowym i ustawą ogniową dla gmin wiejskich.

5) Miejsce około sikawek przy pożarze należy wysypać piaskiem lub popiołem.

6) Każda straż pożarna powinna koła u sikawek i w ogóle u wszystkich wozów taboru pożarnego zaopatrzyć na zimę w hamulce przeciw ślizganiu. Opis i rysunek takich hamulców zamieszczony jest w numerze 12. „Przewodnika pożarniczego" z grudnia 1893 r.

Co do węży.

1) Węży zmarzniętych zginać i zwijać nie wolno, bo się zaraz połamią.

2) Miejsce, w którem umieszczony jest zapas węży musi być suche.

3) Holendrów węży (łączników) nie trzeba smarować, albowiem smarowane mutry i śruby trudniej się skręcają jak suche, czyste i niesmarowane.

4) U holendrów bardzo ważną rolę odgrywają krążki gumowe, którymi zaopatrzone być muszą mutry holendrów. Krążki te pod wpływem wielkiego mrozu pękają lub twardnieją i tracą elastyczność. Krążek popękany wkrótce rozpadnie się, a krążek nie elastyczny nie oddaje właściwej usługi, nie uszczelnia połączenia mutry ze śrubą. Dlatego na wiosnę, po ustąpieniu mrozów należy przedsięwziąć rewizyę wszystkich krążków gumowych u holendrów i krążki zniszczone zastąpić nowymi.

Za 10 sztuk tych krążków do holendrów o gwincie normalnym płaci się 2 korony.

Jeżeli mutra pozbawioną jest krążka gumowego, wówczas przecieka woda z holendra.

Co do zbiorników wody.

1) Pilnować, aby wszystkie dostępy do rzeki, stawu, strumyków, potoków, studzien, rezerwoarów i t. d. były wolne i posypane piaskiem lub popiołem. Jeżeli powierzchnia wody w naturalnych zbiornikach zamarznie, powinno się codziennie podczas mrozów tworzyć wyręble, aby na wypadek pożaru i zapotrzebowania wody z tych naturalnych zbiorników na tę czynność tworzenia wyrębli nie tracić czasu.

2) Woda w sztucznych rezerwoarach, które nie mają odpływu, marznie prędko; aby temu zapobiedz, należy nakrycie obłożyć obornikiem, ziemią, liściem lub słomą. W rezerwoarach, które posiadają odpływy, woda tak prędko nie marznie, pomimo tego jednak i te rezerwoary powinno się deskami nakryć, obłożyć obornikiem, ziemią, słoma lub liściem.

3) Straże pożarne posiadające magazyny do opalania, mogą w nich w zimie utrzymywać swoje beczkowozy zawsze napełnione wodą, w magazynach nieopalanych jest to niemożliwe a nawet wręcz wzbronione, bo woda marznąc w beczkowozach, rozsadza je, a także zamarzają w nich wszystkie kurki, które później trudno użytecznymi uczynić.

Gdy wypróbowanym i za dobry uznanym zostanie nowy środek przeciwko marznięciu wody, zwany „Calcidum", i gdy cena tego środka nie będzie wygórowaną, wówczas i w nieopalanych magazynach będziemy mogli umieszczać beczkowozy wodą napełnione.

Rozumie się, że w miejscowościach, posiadających solankę (warzelnia soli), beczkowozy solanką tą napełnione mogą być przechowywane w magazynach nieopalanych, ale także tylko tak długo, jak długo temperatura powietrza nie przekroczy mniej więcej — 10° C.

Co do drabin i innych przyrządów.

1) Ponieważ w zimie ustawianie drabin na zmarzniętej, lodem lub śniegiem pokrytej ziemi jest niebezpieczne, przeto do czynności tych w zimie należy przeznaczać większą ilość strażaków jak zwyczajnie w porze letniej, którzy mają także czuwać, aby drabina się nie ślizgała.

2) Wielkiej ostrożności wymagać należy od strażaków przy zakładaniu drabin dachowych i chodzeniu po dachach.

3) Na wozie rekwizytowym powinien w zimie zawsze znajdować się kosz z piaskiem, którym posypuje się miejsce około drabin ustawionych.

4) Rury prądowe (wyloty) muszą być obwinięte skórą lub sznurkiem, bo prądnik nie obwiniętej rury prądowej w rękach nie utrzyma, bo w czasie mrozu ręka do metalu przymarza.

5) Węże, koce i wory ratunkowe, zapasowe mundury i t. d. należy w zimie w dniu jasnym i suchym wynieść z magazynu i porozwieszać na powietrzu.

Co do ubrania strażaków.

1) Zaleca się strażakom, aby w zimie nosili bezpośrednio na ciele kaftaniki wełniane, bo wełna jako więcej porowata o sprężystych włóknach, powoli wskutek potu wilgotnieje i wilgoć tę także powoli oddaje, a więc chroni ciało od znaczniejszej utraty ciepła.

2) W zimie nie można używać drelichowych mundurków, a jeżeli straż pożarna sukiennych mundurów nie posiada, to strażacy pod drelichowe bluzy i spodnie muszą podwdziewać sukienne kamizelki, sukienne kaftany, krótkie kożuszki i muszą nosić sukienne spodnie. Zamiast płaszczy, w których do pożaru jechać nie można, bo tamują ruchy, wskazanemby było, aby Towarzystwa strażackie zaopatrywały swoich czynnych członków na zimę w krótkie kożuszki, nosić się mające pod kabatem, lub w zimie kabaty podszyte kożuszkiem. W płaszczach wyglądają strażacy bardzo ładnie podczas parady!

3) Do przepisowego umundurowania strażackiego należą wysokie buty z cholewami. Buty te chronią w zimie od wciskania się do nóg śniegu i zapobiegają przemoczeniu nóg. Buty do akcyi powinny być juchtowe a co najmniej smarowidłem przygotowanym z tranu i kauczuku wysmarowane.

4) Jeżeli strażak przy pożarze spoci się, nie wolno mu rozpinać ubrania, nie wolno mu także w tym stanie stanąć na dłuższy czas lub siadać na mrozie, lecz powinien przechadzać się powoli, zająć się czemś mniej natężającem, aby ochłodzenie ciała następowało powoli, albo też dla wypoczynku schronić się do mieszkania sąsiadów a po wypocznieniu powrócić natychmiast do dalszej akcyi, aby umożliwić wypoczynek innym towarzyszom, tymczasem pracą zajętym w ten sposób, aby akcya ratunkowa przerwy nie cierpiała.

Co do koni.

Koni, które zazwyczaj galopem lub wyciągniętym kłusem przyciągły przyrządy pożarne na miejsce pożaru, nie można w zimie zostawiać na mrozie, lecz należy zaraz starać się o umieszczenie ich w stajni, albo też nakryć kocami. Dobry i sumienny woźnica, jeżeli zapomniał zabrać ze sobą koce dla koni, zdejmie ze siebie kożuch, a nakryje nim konia; on sobie prędzej w tej biedzie poradzi jak biedne koniska, które nie potrafią się użalić.

Co do nauki teoretycznej.

Każdy strażak powinien być także teoretycznie wykształcony. Powinien on dokładnie poznać regulamin służbowy, statut Towarzystwa, ustawy o policyi ogniowej, powinien posiadać dokładne wiadomości o przyrządach i przyborach pożarnych, o zachowaniu się przy gaszeniu różnych pożarów, powinien dokładnie umieć wszystkie sygnały strażackie.

Na naukę tego wszystkiego najodpowiejszą jest pora zimowa. W każdą niedzielę popołudniu lub w inny dla strażaków dogodny dzień w tygodniu powinni strażacy gromadzić się na swej strażnicy, lub jeżeli jeszcze strażnicy nie posiadają, to w kancelaryi urzędu gminnego, albo w biurze Kółka rolniczego, w czytelni i t. p. i tam powinni naczelnicy straży, tychże zastępcy, komendanci oddziałowi, instruktorzy, odbywać szkołę strażacką i miewać odczyty z dziedziny pożarnictwa.

Do tej nauki teoretycznej wydany został podręcznik p. t.: „Szkoła pożarnicza“ i podręcznik ten powinien znajdować się, jeżeli już nie u każdego strażaka, to stanowczo przynajmniej u naczelników i komendantów oddziałowych.

Nasze czasopismo i wydawana „Biblioteka strażacka“ dostarczać także mogą dużo materyałów do tej szkoły strażackiej i do odczytów.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Organizacya związków okręgowych.

Sprostowanie. Do Rady zawiadowczej okręgu VIII. wybrany został p. Stanisław Kęskiewicz a nie p. Wawrzyszkiewicz, jak mylnie ogłoszono.

Organizacya Związków okręgowych I., III. i IX. odbyła się w dniach 3., 8. i 10. grudnia z. r.

Na Walne Zgromadzenie I. okręgowego Związku do Kęt (dnia 10. grudnia) przybyli Delegaci: Edmund Krzysztoforski i Władysław Krupiński z Kęt, Rączka Franciszek i Andrzej Omasta z Żywca, Gara Jan i Michał Baścik z Nowejwsi, Januszyk Jan i Józef Żmudka z Łęk, Kaczmarczyk Józef z Porąbki, Biesik Jan i Schneider Jan z Wilamowic, Walenty Hoder z Dankowic.

Siedzibą tego Związku będą Kęty (powiat bialski). Naczelnikiem okręgowym wybrano Edmunda Krzysztoforskiego, tegoż zastępcą Andrzeja Omastę, sekretarzem Władysława Krupińskiego, do Rady zawiadowczej wybrani nadto Teofil Julian Trzaska Nartowski z Wadowic i Franciszek Karasiński z Oświęcimia.

Na Walne Zgromadzenie III. okręgowego Związku w Nowym Sączu (dnia 8. grudnia) przybyli Delegaci: Jan Jasica i Jan Zięba z Nowego Sącza, Marcin Porwit i Stanisław Kozłowski z Gorlic, Kucharski Karol i Staszel Jan z Nowego Targu, Gaja Antoni i Komorkiewicz Ignacy z Grybowa, Antoni Waligóra ze Starego Sącza, Pietruszewski Bolesław i Antoni Kamiński z Krynicy.

Siedzibą tego Związku okręgowego wybrano miasto Nowy Sącz, naczelnikiem okręgowym Jana Jasicę, tegoż zastępcą Marcina Porwita, sekretarzem Ignacego Komorkiewicza, nadto do Rady zawiadowczej weszli Pietruszewski Bolesław i Karol Kucharski.

Na Walne Zgromadzenie IX. Związku dnia 3. grudnia 1899. do Sambora przybyli Delegaci: Stanisław Siengalewicz z Turki, Michał Sikora i Jan Kobryn z Drohobycza, Fryderyk Altheim i Herman Waldmann ze Stryja, Tomasz Matejko i Piotr Majcher ze Sąsiadowic, Józef Gendzieński i Franciszek Żuk ze Sambora, Paweł Spaczyński i Jędrzej Kiernicki ze Staregomiasta.

Siedzibą tego okręgowego Związku będzie miasto Sambor. Naczelnikiem okręgowym wybrano Józefa Gendzieńskiego, tegoż zastępcą Stanisława Siengalewicza, sekretarzem Franciszka Żuka, nadto do Rady zawiadowczej wybrano Michała Sikorę i Fryderyka Altheima.

Dnia 14. stycznia b. r. odbędzie się w Dębicy walne zgromadzenie delegatów VIgo Związku okręgowego. Gdyby Wydziały straży pożarnych, które do tego Związku należą, nie mogły na to Walne Zgromadzenie wysłać delegatów, powinny o zachodzących przeszkodach uwiadomić Komendę straży pożarnej w Dębicy przed terminem Walnego Zgromadzenia. Tak samo postępować powinny na przyszłość inne Wydziały Towarzystw strażackich i o przeszkodach uwiadamiać tę straż pożarną, w której siedzibie zapowiedziane zostało Walne zgromadzenie innych Związków okręgowych.

IV. Kronika pożarów.

Listopad 1899.

(Zestawienie statystyczne).

Miejscowość	Ilość pożarów	Spaliło się: domów mieszkalnych	Spaliło się: budynków gospodarczych	Spaliło się: zakładów przemysłowych	Spaliło się: kościołów	Spaliło się: ludzi	Szkoda: ogólna zł.	Szkoda: ubezpieczona zł.	Przyczyna: podpalenie	Przyczyna: nieostrożność	Przyczyna: wadliwa budowa	Przyczyna: od pioruna	Przyczyna: niezbadana
Miasta i miasteczka	20	20	43	—	—	—	21.570	13.230	7	6	2	—	5
Gminy wiejskie.	73	89	114	1	—	1	104.510	47.660	7	15	2	—	49
Razem . . .	93	109	157	1	—	1	126.080	60.890	14	21	4	—	54

W akcyi ratunkowej brały udział następujące Straże pożarne: Bierzanów, Bolechów, Brody, Dubiecko 2, Hałcnów, Jaworów, Kamionka str., Kołomyja 2, Kopyczyńce, Krosno, Lanckorona, Mościska, Mszana dolna, Osiek k. Osw., Padew narod., Rzędzianowice, Śniatyn, Tarnopol 6, Wola miel., Wola pław., Złotniki 2.

V. Rozmaitości.

Kossów. Walne zgromadzenie w dniu 20. września zr. wybrało naczelnikiem straży Mikołaja Szpaka.

W Sasowie spaliła się w dniu 26. grudnia z. r. doszczętnie fabryka papieru cygaretowego braci Weiserów. Ratunek przy silnym mrozie i wietrze, mimo wysiłków miejscowej straży pożarnej i ze Złoczowa, był bardzo uciążliwy.

Ostrożnie z naftą. Do „Słowa Polskiego" piszą: W domu jednego z urzędników w Nadwórnie wybuchła nafta, rozsadzając rezerwoar płonącej lampy. Skończyło się na ogniu pokojowym i na szkodzie materyalnej. Wypadek jednak mógł był przybrać zwrot nader smutny, gdyż lampa wybuchła obok łóżka, na którem spało dziecko. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi starostwo, które niewątpliwie usunie z handlu naftę, w tak wysokim stopniu narażającą na niebezpieczeństwo życie i mienie ludzkie

Uznanie. Jak umieją strażacy zachować pamięć dla byłego naczelnika dowodzi fakt, że korpus strażacki w Turce koło Chyrowa przedstawił się chwilowo bawiącemu tamże z końcem listopada z. r. Drowi Karolowi Kowalskiemu ze Lwowa i podziękował mu za zreorganizowanie Towarzystwa, za kierownictwo korpusu i w ogóle za troskliwość około jego rozwoju.

Na przemowę zastępcy naczelnika p. Pulnarowicza odpowiedział Dr. Kowalski, że serdeczne przyjęcie, jakiego od strażaków w Turce doznał, uważa także za dowód uznania dla Krajowego Związku strażackiego, którego Rady zawiadowczej jest członkiem, a na zakończenie odniósł się z prośbą, aby straż pożarna w Turce w razie potrzeby z całą otwartością szukała w Związku krajowym poparcia i opieki, które im z pewnością udzielone zostaną.

Kobiety strażakami. W Londynie i w innych większych miastach Anglii istnieją przy zawodowych strażach pożarnych osobne oddziały ratunkowe, utworzone z kobiet. Zadaniem tych oddziałów jest ratowanie płci pięknej podczas pożaru w nocy. Każda kobieta-strażak jest umundurowaną i uzbrojoną. Noszą one krótkie wełniane bluzy, spodnie z tego samego materyału, wysokie lakierowane buty, czapki, gurty, toporki i linewki ratunkowe. Podczas międzynarodowego zjazdu strażackiego w Paryżu wykonały poprawnie popisowe ćwiczenia. Na sygnał alarmowy zjawiły się na miejscu ćwiczeń wózkiem szpitalnym, po którego bokach wisiały drabinki hakowe i różne inne przyrządy ratunkowe. Wysiadłszy z tego wózka zwinnie i szybko, zamieniły go w okamgnieniu na wózek ratunkowy z łóżkiem, a następnie kilka z nich drabinkami hakowemi dostało się do okna piątego piętra wspinalni, w którem umieściły wór ratunkowy. W przeciągu 5 minut spuściły tym worem 6 kobiet, a na sygnał trwogi linewkami na dół pozjeżdżały. Jedna z nich zjeżdżając po linewce zatrzymała się przy oknie drugiego piętra i stamtąd zabrała ze sobą jedną, rzekomo omdlałą kobietę. Służbę przy wyjmowaniu kobiet wyratowanych worem pełniły także same, nie dopuszczając do tej czynności mężczyzn.

Wyratowane kobiety przeniesione zostały do wózka ratunkowego, a gdy ten odjechał, kobiety-strażacy uszykowały się w szereg.

Czy w Dolinie istnieje straż pożarna? Przy pożarze w Dolinie, który dnia 7. listopada z. r. (godz. 9. wieczór) zniszczył do szczętu dom Jana Kardasza „nie była ani straż pożarna, ani miejska".

Przy pożarze w Dolinie, który dnia 22. listopada z. r. zniszczył dach domu Antoniego Kędzierskiego, „nie interweniowała żadna straż pożarna".

Ładne stosunki! Wedle wykazu nadesłanego Związkowi strażackiemu przez doliniański Wydział powiatowy, w Dolinie ma istnieć ochotnicza straż pożarna, która przyjęła na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej i liczyć ma 24 czynnych członków.

Gal: akcyjne Towarzystwo handlowe odstąpiło z dn. 1. stycznia b, r. dział sikawek i przyborów pożarnych swemu dotychczasowemu Dyrektorowi p. Zygmuntowi Majewskiemu, który otworzył interes handlowy pod firmą: *Lwowskie Biuro Handlowe* (ul. Kościuszki l. 4.). Dział sikawek i przyborów pożarnych prowadzić będzie nadal p. Witołd Bayger, funkcyonaryusz Związku strażackiego, ze sprawami pożarnictwa i strażactwa krajowego dobrze obeznany, co daje zupełną rękojmię, że straże nasze z zakupna sikawek i przyborów pożarnych w tym interesie handlowym zadowolone będą.

Słusznie! Handlarka słomy Marya Ott w Floridsdorf pozostawiła w nocy na ulicy wóz słomą napełniony. W Floridsdorf ukarano ją za tę nieostrożność 12 godzinnym aresztem. Wyrok sądowy zapadł na podstawie §. 459 powszechnej ustawy karnej.

„Fonciere“. Na Walnem zgromadzeniu I. okręgowego Związku, które się w Kętach dnia 10 grudnia z. r. odbyło, użalał się Naczelnik straży pożarnej i Burmistrz miasta Wilamowice p. Biesik, że towarzystwa asekuracyjne nie uznają potrzeby materyalnego wspierania straży pożarnych, w szczególności zaś opowiedział fakt, że odmówiono zapomogi straży pożarnej w Wilamowicach po pożarze, który się w grudniu 1898 r, w realności Berischa Kleinmanna w Wilamowicach wydarzył. Realność Kleinmanna była ubezpieczoną w węgierskim zakładzie ubezpieczeń „Fonciere“, a straż pożarna w Wilamowicach akcyą swoją przyczyniła się do zlokalizowania pożaru i budynek Kleinmanna od zupełnego zniszczenia uchroniła.

Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń odmówiło zapomogi, bo ratunek ograniczał się do budynku, które w tem towarzystwie ubezpieczone nie było.

Na podanie zaś do Generalnej agencyi Peszteńskiego Zakładu Ubezpieczeń „Fonciere“ we Lwowie otrzymała straż pożarna w Wilamowicach pod datą 16 stycznia 1899 roku L. 301 następującą odpowiedź: „W odpowiedzi na szanow. pismo z dnia 12. bm. zwracamy uwagę szan. Zarządu, że ratowanie przy pożarze należy do obowiązków straży ogniowej oraz Gminy, a żądanie jakiegokolwiek wynagrodzenia lub odszkodowania za ratunek od towarzystwa asekuracyjnego niczem nie jest uzasadnione. Zakład nasz bardzo często udziela strażom ogniowym dobrowolnie zasiłków pieniężnych w takich wypadkach, jeżeli skutkiem akcyi straży ogniowej bądź to sąsiednie w naszym zakładzie ubezpieczone budynki lub ruchomości uratowane zostały, bądź też sam płonący budynek w znaczniejszej części uratować zdołano.

Ponieważ okoliczności te w danym wypadku nie zachodzą, a nadto szan. Zarząd stawia wymagania swoje do nas wychodząc z założenia, jakoby mu przysługiwały prawa jakiekolwiek do żądania od nas odszkodowania za rzekomo poniesioną szkodę, musimy z zasadniczych powodów żądanie Panów załatwić odmownie, bo obowiązku do takich świadczeń ani nie mamy, ani nie uznajemy.

Odpowiedź tę zamieszczamy w czasopismie na żądanie okręgowego Walnego Zgromadzenia w Kętach celem wywołania na ten temat dyskusyi prawników.

Tłumnica (baba ogniowa, miotła) jest narzędziem bardzo ważnem nie tylko w rękach strażaka — ale powinna się znajdować w każdem gospodarstwie. — Zapomocą niej można w łatwy sposób zdusić niemal każdy pożar w zarodzie. Taką tłumnicę można sobie samemu sporządzić w ten sposób: krótką a dość szeroką i płaską miotłę brzozową, której najdrobniejsze końce trochę przycięto, osadza się na $2^1/_2$ metra długim a około 3 cm. grubym kiju lub żerdzi i dobrze przymocowuje. Tuż ponad nasadą miotły owija się około żerdzi kawałek grubego płótna w ten sposób, że płótno utworzy rodzaj lejka szerokim otworem ku dołowi zwróconego, który we wnętrzu swem skryje miotłę; otwór wązki tego lejka płóciennego przytwierdza się mocno sznurkiem do żerdzi ponad nasadą miotły i gwoździami przymocowuje, zaś szeroki otwór zwieszający ku dołowi na końcu pręcików miotły na płasko się zaszywa igłą tapicerską nawleczoną szpagatem; w końcu przez środek powierzchni od jednego do drugiego końca przeszywa się to płótno wraz przez pręciki miotły.

Pokrywszy w ten zposób miotłę jedną warstwą płótna, daje się w ten sam sposób na wierzch drugą albo jeszcze i trzecią powłokę płócienną, które się w podobny sposób umocowuje i zaszywa jak pierwszą.

Płótno do tego używane jest bardzo tanie; używają go powszechnie na worki.

Każda straż powinna mieć na wozie rekwizytowym kilka sztuk takich bab, a w razie wichru zaopatrzeni niemi ludzie na dachach siedząc gaszą iskry roznoszące pożogę. (Dr. L. Ćwiklicer).

Magirus w Ulmie skonstruował sikawkę motorową poruszaną naftą lub benzyną. Sikawka ta jest ssąco-tłoczącą z jednym wężem ssącym a czterema wężami wylotowymi — na wozie żelaznym czterokołowym — bez powietrznika. — Jest ona daleko lepszą i praktyczniejszą od sikawki parowej, z tym wszystkiem o wiele tańszą, a potrzebuje do obsługi tylko jednego człowieka, który nawet nie musi być maszynistą. — Ponieważ sikawka ta niema także parnika i tego wszystkiego co do mot ru parowego należy, przeto nie ma niebezpieczeństwa explozyi kotła. — Ponadto wprowadzenie motoru w ruch zapomocą nafty lub benzyny jest daleko szybsze niż zapomocą pary. — Motor Magirusa jest cylindryczny o sile 12—15 koni, umieszczony przy tylnej osi wozu.

Ruch motoru jest spokojny i jednostajny. — Na minutę dostarcza 750 litrów wody, co wynosi na godzinę 45000 litrów. — Na wozie sikawkowym jest 8 siedzeń dla strażaków. (Dr. L. Ć).

Wynalazek firmy Henze & Cie. W dniu 9 listopada br. odbyło się w obec komisyi mięszanej w Dreźnie próba beczki składowej na płyny wybuchające i koneweczki metalowej, przeznaczonej do przechowywania benzyny, eteru i t. p. płynów. — Beczkę składową żelazną napełnioną ben-

zyną umieszczono na wielkim stosie drzewa opałowego, który polany naftą zapalono. Wskutek wytworzonego żaru benzyna tak silnie zamieniała się w gaz, że ten wysadził wentyl, poczem strumień tego gazu się zapalił a pomimo to benzyna w beczce nie explodowała ani się nie zapaliła. — Następnie spuszczono beczkę na dół a fabrykant Henze chusteczką od nosa zatkał otwór wentylowy i zagasił płomień gazu benzynowego. — Następnie otworzył znowu wentyl beczki i zapalił na nowo gaz benzynowy wydobywający się z otworu i ze swej koneweczki bezpieczeństwa napełnionej benzyną nalewał ją do beczki a benzyna w koneweczce się nie zajęła.

Wynalazek p. Henze został opatentowanym. Będzie on zapewne rozpowszechnionym do przechowywania płynów wybuchowych jak benzyna i eter a nie mniej do przechowywania nafty, która już tyle nieszczęścia i poparzenia narobiła. (Dr. L. C.),

Policya ogniowa. Sprawozdanie z czynności Departamentu I. Wydziału krajowego za czas od 1. listopada 1898. do 31. października 1899., które przedłożone zostało Wysokiemu Sejmowi, zawiera w dziale p. t. „Policya ogniowa“ opisy : o wypłaceniu Związkowi subwencyi, o wydaniu okólników w sprawie obowiązkowej obrony pożarnej w gminach wiejskich, w sprawie pomocniczych straży pożarnych, w sprawie rewizyi ogniowych, lustracyi straży pożarnych i statystyki.

W sprawie preparatu M. Eberharda do gaszenia pożaru ogłasza Wydział krajowy, że wobec zdania kraj. Związku strażackiego, iż nie można tego preparatu zalecać do powszechnego użytku ze względu na bardzo wysoką cenę, jaką wynalazca za samo tylko prawo używania tego preparatu żąda, tudzież ze względu na wysoką cenę poszczególnych porcyi preparatu, postanowił Wydział krajowy zaniechać nabycia tego prawa.

Opis o lustracyach kończy następująca uwaga: „Z nadesłanych w tym przedmiocie sprawozdań okazuje się, że wszędzie tam, gdzie Reprezentacye powiatowe gorliwie się tą sprawą zajęły i życzliwie wspierały usiłowania kraj. Związku, podjęta akcya wydała pomyślne rezultaty.

Może poskutkuje! Ponieważ Zwierzchność gminna miasteczka L u t o w i s k a [powiatu liskiego] pomimo kilkakrotnych wezwań i orzeczonych grzywien sprawozdania o rewizyach ogniowych Wydziałowi powiatowemu w Lisku nie przedłożyła, przeto Wydział powiatowy odniósł się do c. k. Starostwa w Lisku o złożenie z urzędu naczelnika gminy miasteczka Lutowisk.

Podarunek. Komendant ochotniczej straży pożarnej w Bambergu (Bawarya) radca handlowy, H o f b a u e r, kupił i podarował tej straży, do której należy, sikawkę parową wartości przeszło 8000 koron.

Zjazd strażacki w Wiedniu ma się odbyć w maju b. r., na który zaproszone zostaną wszystkie straże pożarne z całej Austryi.

Zapomoga. Według telegramu, jaki „Czas“ otrzymał z Wiednia, p. Minister dr. Körber zawiadomił posła ks. Pastora, że dla spalonego miasteczka Lubaczowa wyasygnowano 20.000 zł. bezzwrotnej zapomogi.

Pożar teatru w Hiszpanii. Ogromny pożar zniszczył jeden z piękniejszych teatrów Hiszpanii „Teatro romea“ w Murcii. Pomimo, iż pożar wybuchł podczas przedstawienia i teatr był przepełniony publicznością, nikt nie padł jego ofiarą. Teatr spalił się doszczętnie. Pożar wybuchł na scenie; ocalenie kilkutysięcznego tłumu od śmierci należy przypisać przytomności straży ogniowej, która rzuciła się przedewszystkiem do otwierania lub wyrąbywania drzwi, które były liczne w teatrze i wszyscy zostali uratowani. Rannych jest tylko kilkanaście osób, ciężej ranni są trzej maszyniści teatralni. Jeden gdzieś zaginął, jest przypuszczenie, iż zginął w płomieniach.

Asbest u nas mało znany wszedł w Ameryce w powszechnie używanie.

Przepisy policyi budowlanej nakazują tam, aby we wszystkich budynkach pomiędzy piętrami zakładane były płyty izolacyjne asbestowe grubości zwykłej tektury, a to celem powstrzymania szybkiego szerzenia się ognia z jednego piętra na drugie. Gdyby przy budowie Ringteatru w Wiedniu założono płyty izolacyjne asbestowe, toby się było uchroniło wielu od nieszczęśliwej katastrofy! Oprócz płyt izolacyjnych używa się teraz w teatrach zagranicznych ogniotrwałych dekoracyi asbestowych, kulisów asbestowych, tapetów asbestowych.

Przy budowie nowego teatru lwowskiego należałoby o tych urządzeniach bezpieczeństwa nie zapominać i takowych nie lekceważyć. *Dr. L. C.*

Mydło do czyszczenia metalów, a więc n. p. do czyszczenia części metalicznych sikawki, sporządza się jak następuje: 48 części twardego mydła sodowego skrobie się na wióra, a nalawszy na nie trochę wody, rozpuszcza się je w ciepłocie kąpieli wodnej. Po rozpuszczeniu, dodaje się: 6 cz. szlamowej czystej kredy, 3 cz. bieli ołowiowej (Bleiweiss), 3 cz. kamienia winnego i 3 cz. palonej magnezyi. Oczywiście, że wszystkie te dodatki muszą być bardzo miałkie. Po dobrem wymięszaniu mydła z wymienionemi ingredyencyami, wylewa się je we formy, aby zastygło, a następnie kraje się je w kawałki, odpowiadające wielkością potrzebie.

Święcenie ognia. We Francyi południowej przed rozpoczęciem wieczerzy wigilijnej odbywa się uroczyste poświęcenie ognia. Stół zastawiony bywa naprzeciw ogniska, a najmłodsze dziecko rodziny klęka przed płonącem ogniskiem i powtarza podpowiadane mu przez ojca wezwania, w których zwraca się do ognia z prośbą, aby przez całą zimę rozgrzewał skostniałe nogi małych sierotek i słabych starców i kalek, dawał światło i ciepło poddaszom, ale żeby nigdy nie pochłaniał w swoich płomieniach spichlerzy rolników, ani okrętów, wiozących żeglarzy. Odmówiwszy te wezwania, dziecię wylewa na ogień szklankę gotowanego wina, poczem cała rodzina siada uroczyście do stołu.

Odznaczenie. A d o l f K o t l a r, naczelnik och. straży pożarnej w Czerniowcach, pełniący służbę od lat 30, otrzymał złoty krzyż zasługi.

Nabożeństwo żałobne za dusze wszystkich zmarłych b. członków ochotniczej straży pożarnej we Lwowie odbyło się dnia 4. grudnia z. r. w kościele OO. Karmelitów. Oprócz korpusu tej straży były na nabożeństwie delegacye związku strażackiego i miejskiej straży pożarnej lwowskiej.

Rewizye ogniowe. Zwierzchność gminna w Starem Mieście (obecnie Stary Sambor) doniosła Wydziałowi powiatowemu, że podczas rewizyi ogniowej przeprowadzonej w tej miejscowości wykryto, że w 375 domach brakuje zupełnie kominów, że w 263 domach znaleziono na strychach drzewo rąbane i nierąbane, słomę, siano, różne papiery, szmaty, że w 42 domach u kominów brakuje drzwiczek wyciorowych i t. p.

Naczelnik gminy Felsztyn doniósł zaś, że „gdy przy rewizyi w dniu 8. czerwca 1899, zbadano że wszystkich budynków znajdują się w stanu zabezpieczeństwa od pożaru przeto udziela się do wiadomości“. Wiadomość ta wymaga sprawdzenia!

Statystyka pożarów w Londynie. W roku 1898 była londyńska straż pożarna alarmowaną 4411 razy, wliczając do tego 911 alarmów fałszywych. W liczbie 3500 rzeczywistych pożarów było 168 większych; 98 razy były w ruchu sikawki parowe, do ugaszenia innych pożarów używano hydrantów i sikawek wozowych. Przy 138 pożarach wydarzyły się ciężkie cielesne uszkodzenia, a przy 71 pożarach zaszły wypadki śmierci.

Dzielnie. Pewna kasa oszczędności na Morawach ofiarowała z czystego dochodu na rzecz ochotniczej straży pożarnej znaczniejszą kwotę, komisarz rządowy uchwałę tę zakwestyonował, wskutek czego Dyrekcya tejże kasy odniosła się do morawskiego Namiestnictwa, a to orzekło na korzyść straży pożarnej.

Podpalaczka z miłości. We wsi Graubitsch w Austryi niższej w krótkim czasie powstało z podpalenia kilkanaście pożarów, które bardzo wielkie szkody zrządziły.

Podejrzenie padło na 57 letniego robotnika Józefa Prichistala, którego wkrótce przydybano na gorącym uczynku i w areszcie osadzono. Stało się to w sobotę, a na drugi dzień, gdy wszyscy mieszkańcy wsi byli w kościele wybuchł znów pożar, ten pożar wznieciła żona aresztowanego, aby odwrócić od ukochanego męża podejrzenie, że chociaż mąż zamknięty, a przecież się znów pali. Prichistaloną także zamknięto.

Dar. Najjaśniejszy Pan udzielił ochotniczej straży pożarnej w Żółtańcach ze Swej prywatnej szkatuły na zakupno przyrządów pożarnych zapomogę w kwocie 100 Koron.

Z Konstantynopola. Sułtan nadał komendantowi pułku tureckiej straży pożarnej hrabiemu S z e c h e n y i — Paszy order O s m a n i e.

Figiel. W Wiedniu w przeciągu jednej godziny (a było to pomiędzy 4 a 5 popołudniu) zaalarmowano straż pożarną pięć razy do pożarów w różnych punktach miasta. Każdym razem były fałszywe alarmy, które 11-letni chłopiec Ferdynand Gastoch telefonicznie powodował. Wchodził on do prywatnych mieszkań i prosił, aby mu pozwolono zatelefonować do ojca. Tymczasem uzyskawszy połączenie z centralną strażnicą pożarną donosił o pożarze W kawiarni Scheidla schwytano go na gorącym uczynku przy piątym fałszywym alarmie i oddano policyi.

Godne naśladowania. W roku 1885 wydała czeska Rada szkolna krajowa rozporządzenie, aby w szkołach ludowych robiono próby w szybkiem opróżnianiu budynku szkolnego na wypadek pożaru. Ponieważ to pierwsze rozporządzenie poszło w niepamięć, przeto rozporządzeniem z dnia 12. sierpnia z. r. odnowiono je i Dyrekcye szkół muszą o dokonanych próbach składać sprawozdania z końcem każdego roku szkolnego.

Zmarli. Dnia 25. listopada zmarł w Budzanowie ś. p. J a n O k o w i ń s k i, długoletni czynny członek budzanowskiej straży pożarnej. Zmarły odszczególniał się pilnością i akuratnością w pełnieniu służby strażackiej.

W Kętach zmarł 25. listopada z. r. strażak ś. p. Z o l i ń s k i A n d r z e j.

Cześć ich pamięci!

Z humorystyki. Na dworcu kolejowym w M. podczas odjazdu lustratora.

— Któż to jedzie?

— To cysorz od fajermanów!

VI. Poczta Redakcyi.

Z powodu Nowego Roku składamy Przyjaciołom i Czytelnikom naszego pisma serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

Czas odnowić prenumeratę, która dla członków związkowych Towarzystw 1 koronę wynosi.

Panu S. w S. Wzory na wykazy do Kasy Zapomóg przesłała Kancelarya Związku w grudniu z. r. pod opaską pocztową strażom pożarnym, które do Kasy Zapomóg przystąpiły.

Straże pożarne, które do Kasy Zapomóg pragną przystąpić, a druków nie posiadają, zechcą się po nie kartą korespondencyjną odnieść do Związku krajowego.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni.

Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.

Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.